

Sygn. akt II Ca 949/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2016 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Dariusz Iskra

Sędzia Sądu Rejonowego Aneta Gajewska (del.)

Protokolant Starszy sekretarz sądowy Jolanta Jaworska

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2016 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko K. F.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 15 lipca 2015 roku, sygn. akt I C 397/14

I. oddala obie apelacje;

II. zasądza od A. K. na rzecz K. F. kwotę 628,37 zł (sześćset dwadzieścia osiem złotych i trzydzieści siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Aneta Gajewska Andrzej Mikołajewski Dariusz Iskra

Sygn. akt II Ca 949/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 8 kwietnia 2014 roku powód A. K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej K. F. kwoty 29520 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem wynagrodzenia z zawartej przez strony umowy zlecenia.

*

Wyrokiem z dnia 15 lipca 2015 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie:

I. zasądził od K. F. na rzecz A. K. kwotę 13776 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 8 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. nadał wyrokowi w punkcie I. rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie kwoty 8856 zł;

IV. zasądził od K. F. na rzecz A. K. kwotę 595,70 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W połowie sierpnia 2012 roku do domu pozwanej przyjechał pracownik kancelarii powoda (radcy prawnego) R. P.. Wyjaśnił pozwanej, że od pracownicy kancelarii dowiedział się o śmiertelnym wypadku męża pozwanej J. F. (1) oraz o rażąco niskiej kwocie, jaką pozwana uzyskuje od ubezpieczyciela. Nadto dodał, że kancelaria powoda specjalizuje się w odszkodowaniach i zadośćuczynieniach oraz zaproponował jej usługi powoda. R. P. kilkakrotnie pojawiał się w miejscu zamieszkania pozwanej, przeprowadzając rozmowy odnośnie ewentualnego wytoczenia powództwa o zadośćuczynienie, zbierając informacje o stanie faktycznym sprawy, sytuacji rodzinnej oraz polecając pozwanej skompletowanie dokumentów potwierdzających jej roszczenia. R. P. w imieniu powoda poinformował pozwaną, że wynagrodzenie za prowadzenie jej sprawy wynosić będzie 20 % kwoty zasądzonej od ubezpieczyciela, na co składają się koszty prowadzenia sprawy w postaci należności biegłego, opłat sądowych i innych oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego A. K.. W tym czasie pozwana prowadziła również negocjacje z jedną z (...) kancelarii zajmujących się dochodzeniem roszczeń o zadośćuczynienie i odszkodowanie, która tytułem wynagrodzenia chciała 10 % uzyskanej kwoty. Kancelaria w W. nie chciała jednak przyjąć sprawy z uwagi na fakt, że K. F. nie zgadzała się na zawarcie w pozwie stwierdzenia o 30 % przyczynienia się zmarłego jej męża do zaistniałego wypadku, co znacząco wpływało na wysokość ewentualnego zadośćuczynienia. O prowadzonych negocjacjach K. F. poinformowała R. P., podając również wysokość ustalonego z (...) kancelarią wynagrodzenia. R. P. poinformował ją, że kwota wynagrodzenia powoda może być obniżona, powód też na pewno zgodzi się na 10 %, ale kwestię tą musiałby jeszcze skonsultować z powodem. Nadto R. P. zapewnił K. F., że sprawa będzie prowadzona, tak jak chce tego pozwana, a zatem bez uwzględnienia przyczynienia się J. F. (1) do wypadku. Strony finalnie ustaliły, że wynagrodzenie pełnomocnika za prowadzenie sprawy wynosić będzie 20 % w sytuacji, gdy będzie on ponosił koszty procesu lub 10 %, jeśli koszty te ponosić będzie sama pozwana.

K. F. zgodziła się na wyższy procent mając na uwadze fakt, że nie będzie w stanie wyłożyć sumy potrzebnej do zakończenia postępowania. Jednak od znajomych dowiedziała się, że osoby znajdujące się w ciężkiej sytuacji majątkowej, które nie są w stanie ponieść kosztów procesu bez uszczerbku w koniecznym utrzymaniu siebie i rodziny, mogą zostać zwolnione przez sąd od tych kosztów. Pozwana sprawdziła tę informację w Internecie i z uzyskanych w ten sposób wiadomości wywnioskowała, iż na pewno zostanie zwolniona od tych kosztów.

W dniu 23 sierpnia 2012 roku R. P. ponownie pojawił się w domu pozwanej celem podpisania umowy zlecenia. Dowiedział się, że K. F. była wówczas na plantacji malin w P., gdzie trwały zbiory owoców. R. P. udał się na plantację, gdzie doszło do podpisania umowy przez pozwaną w jej imieniu oraz w imieniu jej małoletnich wówczas dzieci. Przy podpisywaniu umowy pozwana zgłosiła R. P. zastrzeżenia odnośnie wysokości wynagrodzenia żądanego przez powoda, podnosząc, iż z uwagi na jej kondycję majątkową i rodzinną przysługuje jej zwolnienie od kosztów, co implikuje konieczność powrotu do ustaleń odnośnie niższego 10 % wynagrodzenia. R. P. zapewnił pozwaną, że A. K. na pewno się na to zgodzi, skoro nie będzie musiał ponosić żadnych dodatkowych kosztów związanych z prowadzeniem sprawy, jednak kwestia ta wymaga jeszcze konsultacji. K. F. otrzymała do podpisu zadrukowany arkusz papieru, gdzie pozostawało puste miejsce na wpisanie wysokości wynagrodzenia oraz jej danych. Pozwana podpisała przedłożony dokument in blanco przypominając pośrednikowi o ustaleniach co do wynagrodzenia. Pozwana nie otrzymała przy podpisaniu umowy jej odpisu. Mimo tego pozwana zaufała R. P.. R. P. pojawił się ponownie w domu K. F. w dniu 29 sierpnia 2012 roku, przywożąc ze sobą pełnomocnictwa do podpisania.

A. K. wniósł powództwo do Sądu Okręgowego w Lublinie, dochodząc w imieniu pozwanej oraz jej dzieci kwoty 560000 zł, czyli po 140000 zł na każdego uprawnionego. Wszelkich ustaleń dotyczących prowadzenia sprawy pozwana dokonywała z pracownikami kancelarii powoda. Pierwsze bezpośrednie spotkanie pozwanej oraz powoda – wówczas jej pełnomocnika – nastąpiło kilkanaście minut przed pierwszą rozprawą. Dopiero podczas pierwszej rozprawy w dniu 14 maja 2013 roku pozwana dowiedziała się o dochodzonej wysokości roszczenia.

Po pierwszym terminie rozprawy pozwana oraz jej syn M. F. udali się wraz z powodem do jego kancelarii celem podpisania z M. F. odrębnej umowy zlecenia prowadzenia sprawy, gdyż M. F. stał się pełnoletni. Powód przedstawił wówczas synowi pozwanej do podpisu umowę zlecenia, która nie była wypełniona w części dotyczącej wynagrodzenia oraz danych zleceniodawcy. Z uwagi na pogarszający się stan emocjonalny matki, która chwilę wcześniej na rozprawie zeznawała o szczegółach żaloby po mężu, M. F. podpisał umowę i odprowadził pozwaną do znajomych, którzy mieli zabrać ją do domu. Dopiero po namowach znajomych towarzyszących pozwanej, którym zachowanie powoda jako pełnomocnika w sprawie o zadośćuczynienie wydało się niewłaściwe, pozwana skontaktowała się z kancelarią powoda. W rozmowie z jednym z pracowników powoda zażądała dostarczenia odpisu pozwu, umowy i dokumentacji sprawy. W dniu 12 września 2013 roku K. N., pracownik kancelarii powoda, dostarczył pozwanej odpisy pozwu, umowy oraz inne dokumenty. Po ich przejrzeniu pozwana zorientowała się, że w pozwie zawarto uwzględnienie przyczynienia się jej zmarłego męża do wypadku w 30 %, pomimo tego, że pełnomocnik zgodnie z życzeniem pozwanej miał dowodzić braku tegoż przyczynienia. Nadto z treści łączącej strony umowy, podpisanej in blanco, pozwana dowiedziała się, że powód wpisał w puste miejsce na wysokość wynagrodzenia aż 30 % od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Pozwana rozmawiała o zaistniałej sytuacji z M. O. oraz K. O., wyrażając swoje wzburzenie faktem, że z powodem ustaliła maksymalne wynagrodzenie w wysokości 20 % przyznanego zadośćuczynienia, a po zapewnieniach R. P. liczyła nawet na niższy procent należnego wynagrodzenia pełnomocnika. K. F. czuła się oszukana. Po konsultacji z dziećmi pozwana postanowiła wypowiedzieć umowę zlecenia powodowi, co uczyniła w formie pisemnej w oświadczeniu z dnia 13 października 2013 roku. Na drugiej rozprawie w dniu 25 października 2013 roku podniosła przed Sądem Okręgowym powody wypowiedzenia pełnomocnictwa łączącego ją z powodem.

Po wypowiedzeniu umowy pracownicy kancelarii powoda wielokrotnie nachodzili pozwaną celem nakłonienia jej do ponownego skorzystania z usług powoda i odwołania wypowiedzenia umowy. Proponowali pozwanej obniżenie wynagrodzenia z 30 % zadośćuczynienia do wysokości 20 %, na co pozwana nie wyraziła zgody.

A. K. pismem z dnia 7 listopada 2013 roku wezwał K. F. do zapłaty kwoty 29520 zł tytułem należnego mu wynagrodzenia za wykonanie umowy zlecenia w związku z wydanym w dniu 7 listopada 2013 roku wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie, a wobec nieuiszczenia żądanej kwoty wniósł niniejszy pozew.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny.

Autentyczność zgromadzonych w sprawie dowodów z dokumentów nie była kwestionowana przez strony, stąd w ocenie Sądu Rejonowego stanowią one pełnowartościowy materiał dowodowy.

Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne zeznania pozwanej K. F.. Sąd Rejonowy obdarzył też wiarą zeznania świadków I. K., K. O., M. O., K. S., J. R., J. F. (2) i P. R.. Zeznania te pozostają ze sobą w korelacji, są spójne, przedstawiają w sposób jednoznaczny okoliczności towarzyszące podpisaniu umowy pozwanej z powodem za pośrednictwem R. P. oraz zachowanie się pracowników kancelarii powoda po wypowiedzeniu tej umowy.

Sąd Rejonowy obdarzył walorem wiarygodności zeznania powoda A. K. w tej części, w której są zbieżne z zeznaniami pozwanej i w/w świadków. W ocenie Sądu pierwszej instancji na wiarę nie zasługują te jego zeznania, które stoją w sprzeczności z zeznaniami powódki i pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Zważyć należy, iż powód początkowo twierdził, że z pozwaną spotkał się w kancelarii i ustalał warunki umowy, zaś w kolejnych zeznaniach prostował swe wcześniejsze zeznania nie wskazując przyczyny zmiany tych zeznań.

W ocenie Sądu Rejonowego powód starał się wykazać swoją rolę oraz staranność w prowadzeniu sprawy K. F. o zadośćuczynienie i zlekceważył poczynione z nią ustalenia w przedmiocie sposobu prowadzenia sprawy, zgłoszenia dowodów i wysokości wynagrodzenia, wykorzystując zaufanie pozwanej i jej sytuację rodzinno-majątkową. Zeznania świadków K. N. i R. P., osób współpracujących z powodem, zasługują na wiarę w części, w jakiej znajdują potwierdzenie w zeznaniach pozwanej i świadków, którym Sąd Rejonowy dał wiarę. Nie są wiarygodne te ich zeznania, w których przedstawiono okoliczności zawierania umowy zlecenia z pozwaną, w szczególności to, iż umowy były wypełnione przed podpisaniem przez pozwaną. Za wiarygodne Sąd Rejonowy uznał również zeznania świadka E. B..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne częściowo.

Powód dochodził wynagrodzenia z umowy zlecenia (o świadczenie usług prawnych), wywodząc, że strony umówiły się co do jego wysokości na 30 % przyznanego pozwanej zadośćuczynienia. Taki zapis znajdował się również w umowie stron. Pozwana utrzymywała, że strony porozumiały się co najwyżej co do wynagrodzenia na poziomie 20 % zasądzonej kwoty zadośćuczynienia.

Sąd Rejonowy ustalił, że umowa zlecenia została podpisana przez pozwaną in blanco, przed jej wypełnieniem, a powód jednostronnie ukształtował wynagrodzenie na poziomie 30 % zamiast umówionej stawki 20 %.

Sąd Rejonowy wskazał, że powód, za pośrednictwem swojego pracownika, przy zawieraniu umowy z pozwaną posłużył się standardowym, ustalonym przez siebie wzorcem umownym. Negocjacje między stronami doprowadziły do konsensusu co do wynagrodzenia na poziomie 20 % zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, przy czym dla pozwanej była to kwota maksymalna. Kwota ta nie została wpisana we wzorzec umowy tylko dlatego, iż pozwana uzyskała od pośrednika powoda zapewnienie, że powód zgodzi się na niższą stawkę.

Do wykładni wzorca należy stosować odpowiednio przepis art. 65 § 1 k.c., zgodnie z którym wykładni oświadczeń woli należy dokonywać z uwzględnieniem okoliczności, w jakich oświadczenie złożono oraz z poszanowaniem zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów. Strony zawierając umowę zlecenia nadały jej cechę trwałości, przejawiającą się w uchyleniu wynikającej z art. 746 k.c. możliwości jej wypowiedzenia przez pozwaną – zleceniodawcę w każdym czasie, nawet bez ważnych powodów. Sąd Rejonowy wskazał jednak, że nie można zrzec się z góry uprawnienia do wypowiedzenia zlecenia z ważnych powodów (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 746 § 3 k.c.).

Zgodnie z art. 746 § 1 zdanie drugie k.c., dający zlecenie, w razie dokonania wypowiedzenia, obowiązany jest zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki poczynione przez niego w celu należytego wykonania zlecenia; w przypadku odpłatnego zlecenia powinien mu także uiścić część wynagrodzenia odpowiadającego jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu – ponadto naprawić szkodę.

Sąd Rejonowy przyjął, że wypowiedzenie umowy zlecenia nastąpiło z ważnych powodów. Na decyzję pozwanej o wypowiedzeniu umowy złożyła się nie jedna istotna przesłanka, lecz kilka znamienych czynników, które łącznie doprowadziły do całkowitej utraty zaufania, jakim pozwana darzyła swojego pełnomocnika procesowego. Nie można wobec tego odmówić pozwanej prawa do wypowiedzenia umowy i pełnomocnictwa pełnomocnikowi, który prowadził jej sprawę niezgodnie z jej oczekiwaniami, wbrew wcześniejszym ustaleniom oraz zapewnieniom, że będzie dowodził braku przyczynienia się jej męża do wypadku. Istotnym był również fakt, iż powód nie dołożył należytej staranności przy prowadzeniu sprawy, pomijając bezpodstawnie dowody wskazywane przez pozwaną, które mogłyby świadczyć o braku przyczynienia się zmarłego męża do wypadku. Decydującym czynnikiem prowadzącym do utraty zaufania pozwanej wobec powoda było jednak jednostronne ukształtowanie wynagrodzenia na poziomie 30 % sumy zadośćuczynienia.

Nie był trafny zarzut podnoszony przez powoda, iż umowa łącząca go z pozwaną została wykonana w całości. Umowa zlecenia dotyczyła poprowadzenia sprawy o zadośćuczynienie, która w chwili wypowiedzenia umowy przez pozwaną wciąż była w toku i zakończyła się dopiero z chwilą uprawomocnienia się wyroku Sądu drugiej instancji.

W świetle powyższych rozważań za zasadne należy uznać żądanie powoda zapłaty wynagrodzenia w części odpowiadającej jego nakładowi pracy na chwilę wypowiedzenia umowy przez pozwaną. W ocenie Sądu Rejonowego umowa zlecenia łącząca strony została wykonana w 70 %, bowiem pracownicy kancelarii powoda sporządzili pismo przedsądowe i pozew, zaś powód wziął udział w pierwszej rozprawie w charakterze pełnomocnika K. F.. Sąd Rejonowy wskazał, że powód nie reprezentował K. F. na drugiej i zarazem ostatniej rozprawie, a pozew przez niego wniesiony nie spełniał oczekiwań K. F.. Powód nadto nie dołożył należytej staranności przy prowadzeniu sprawy i zaniechał zawnioskowania o przeprowadzenie przez Sąd Okręgowy istotnych w sprawie dowodów, które mogłyby wpłynąć na rozstrzygnięcie kwestii przyczynienia się J. F. (1), a tym samym na wysokość uzyskanego zadośćuczynienia.

Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę odpowiadającą 70 % wynagrodzenia liczonego jako 20 % uzyskanego przez pozwaną zadośćuczynienia (20 % z 80000 zł, tj. 16000zł; 70 % z 16000 zł, tj. 11200 zł), podwyższone o należny podatek VAT (23 % z 11200 zł, tj. 2576 zł), co dało łącznie kwotę 13776 zł, z odsetkami ustawowymi od dnia 8 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty.

Na podstawie art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c. Sąd Rejonowy nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie kwoty uznanej przez pozwaną.

Sąd Rejonowy na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielił stosunkowo koszty procesu. Powództwo zostało uwzględnione w 47 %. Powód poniósł koszty procesu w łącznej kwocie 3993 zł, w postaci: opłaty sądowej od pozwu (1476 zł), opłaty sądowej od wniosku o zabezpieczenie dochodzonego roszczenia (100 zł), wynagrodzenia pełnomocnika – radcy prawnego (2400 zł, stawka wynikająca z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Pozwana poniosła koszty procesu w łącznej kwocie 2.417 zł, w postaci: wynagrodzenia pełnomocnika – adwokata (2400 zł, stawka wynikająca z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda różnicę pomiędzy poniesionymi kosztami procesu a kosztami należnymi, wynikającą z rozliczenia sumy kosztów procesu zgodnie z wynikiem procesu.

*

Apelację od tego wyroku wnieśli powód i pozwana.

Powód zaskarżył wyrok w części nie uwzględniającej powództwa, tj. co do kwoty 15744 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2014 roku.

Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dokonanie błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nieodpowiadające zasadom logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego oraz brak wszechstronności oceny i bezzasadne pominięcie dowodów (zeznań świadków wskazanych przez powoda), które prowadzą do wniosków odmiennych, niż te wysnute przez Sąd.

Powód wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dodatkowo kwoty 15744 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2014 roku oraz kosztów postępowania za pierwszą instancję stosownie do wyniku sprawy, jak również kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w części, tj. ponad kwotę 8.856 zł, tj. co do kwoty 4920 zł.

Pozwana zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie:

- art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności błędne przyjęcie, iż powód wykonał umowę w 70 %, nie uwzględniając przy tym w żadnej mierze braku profesjonalizmu w załatwianiu sprawy oraz nie biorąc pod uwagę licznych zarzutów podnoszonych przez powódkę, takich jak prowadzenie sprawy przez osoby nieposiadające prawniczego wykształcenia, sporządzenie pozwu niezgodnie ze stanowiskiem powódki, błędne wskazanie terminu naliczania odsetek, które spowodowały, iż wynagrodzenie powoda powinno być obniżone oraz pominięcie tego, iż strony umówiły się na 20 % stawkę wynagrodzenia w sytuacji, gdy powód będzie ponosił koszty sądowe, natomiast w odwrotnej sytuacji procent ten będzie niższy w granicach 10 %.

Pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 4920 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje nie są zasadne, aczkolwiek Sąd Okręgowy nie podziela wszystkich wywodów Sądu pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że pozwana podpisała umowę niewypełnioną w części dotyczącej przyjętej stawki wynagrodzenia, a niezależnie od tej okoliczności i rozbieżności pomiędzy stronami, jakie ujawniły się w toku procesu, słusznie Sąd Rejonowy przyjął, że należało przyjąć umówione wynagrodzenie na poziomie 20 % zasądzonego zadośćuczynienia. Na taką stawkę wskazywała w pierwszych wyjaśnieniach informacyjnych pozwana (k. 69), dodając jedynie, że miała nastąpić ewentualna negocjacja tej stawki z powodem.

Analogicznie, powód, mimo nieprawdziwości podawanych przez niego okoliczności pierwszego spotkania z pozwaną, w swoich pierwszych wyjaśnieniach podał, że wyraził zgodę na stawkę wynagrodzenia na poziomie 20 % wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, a jeżeli ma pokrywać wszystkie koszty sądowe – 30 %. Wprawdzie w apelacji powód wywodzi, że umówiono się na wersję, w której on pokrywa koszty sądowe i uzyskanie przez pozwaną całkowitego zwolnienia od kosztów sądowych nie skutkowało powrotem do stawki niższej, ale uznane przez Sąd Rejonowy za wiarygodne dowody osobowe przeczą temu, aby strony umówiły się na wynagrodzenie w wysokości 30 % zasądzonego zadośćuczynienia. Gdyby nawet przyjąć za wiarygodną wersję przedstawioną przez powoda, w sytuacji, w której pozwana ubiegała się o zwolnienie od kosztów sądowych, nie należałoby przyjąć za prawidłową wykładni umowy przedstawionej przez powoda. Należy bowiem stwierdzić, że skoro wysokość wynagrodzenia miała być wyższa w przypadku, gdyby powód miał ponosić koszty sądowe w sprawie, to w postanowieniu tym chodziło o sytuację, w której faktycznie na pozwanej będzie spoczywał ciężar ponoszenia kosztów sądowych, w spełnieniu których zostanie zastąpiona przez powoda. Logiczne jest, że wyższa stawka wynagrodzenia miała za zadanie rekompensować powodowi fakt, że dodatkowo ponosi określone wydatki sprawy. Nielogiczne natomiast jest, aby omawiane postanowienie umowy rozumieć w ten sposób, że wyższa wysokość wynagrodzenia miałyby się należeć powodowi za samą gotowość ponoszenia kosztów sądowych (możliwość czy ryzyko). Zwolnienie od kosztów sądowych jest przywilejem udzielanym stronie ubogiej, która nie jest w stanie tych kosztów wyłożyć bez uszczerbku dla utrzymania koniecznego siebie i swojej rodziny. Nie powinna to być korzyść osiągnięta przez pełnomocnika – zleceniobiorcę, który z jednej strony na skutek uzyskania zwolnienia od kosztów sądowych przez stronę miałby nie ponosić takich obciążeń, a z drugiej strony otrzymywałby odpowiednio wyższe wynagrodzenie. Wynagrodzenie to miało uwzględniać rzeczywisty obowiązek ponoszenia przez powoda wydatków, a nie tylko samo ryzyko (możliwość) ich poniesienia przez powoda. Wprawdzie sporządzona na piśmie umowa stron nie zawierała postanowienia oddającego w pełni treść postanowienia w przedmiocie wynagrodzenia, ale wskazana wyżej wykładnia tego postanowienia, zrekonstruowanego na podstawie wypowiedzi stron, odpowiadająca wymogom art. 65 § 1 i § 2 k.c., prowadzi do wniosku, że porozumieniem stron została objęta stawka wynagrodzenia w wysokości 20 % zasądzonego zadośćuczynienia.

Nie są trafne zarzuty pozwanej, jakoby strony umówiły się o niższą stawkę wynagrodzenia. Sama pozwana w swoich wypowiedziach przyznaje zresztą, że nie było zgody powoda na niższą stawkę wynagrodzenia, a była jedynie zapewniana o tym, że możliwe będą dalsze negocjacje wysokości wynagrodzenia, ale nie ma dowodów pozwalających przyjąć, że do takiej zmiany umowy ostatecznie doszło. Zauważyć, że o przyjętej przez Sąd Rejonowy stawce pozwana mówiła K. O. (k. 119) i M. O. (k. 120).

Skuteczne zgłoszenie przez stronę zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c., tj. przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, jedynie bowiem to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brakuje logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-

skutkowych, przeprowadzona przez sąd orzekający ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. IV CK 122/05, Lex nr 187124).

Kierując się wyżej przywołanymi wskazaniem nie można przyjąć, aby Sąd Rejonowy dając wiarę dowodom wskazującym, że w umowie podpisanej przez powódkę nie wpisano procentu wynagrodzenia, wykroczył poza granice swobodnej oceny dowodów, naruszając w ten sposób art. 233 § 1 k.p.c. Sam fakt, że w oparciu o zeznania powoda i świadków zawnioskowanych przez powoda, można zbudować alternatywną wersję wydarzeń, zgodnie z którą pozwana podpisała umowę z ustalonym w niej wynagrodzeniem na poziomie 30 % zasądzonego zadośćuczynienia, nie jest wystarczający do zdyskredytowania oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji. Należy podkreślić, że powód, będąc profesjonalistą na rynku usług prawnych, niezależnie od tego, czy posługuje się innymi osobami, powinien zadbać o należyte udokumentowanie postanowień istotnych umowy zlecenia i o to, aby pozwana dysponowała egzemplarzem umowy od chwili jej podpisania. Okoliczność, że taka umowa została jej dostarczona dopiero na jej żądanie we wrześniu 2013 roku, uwiarygadnia twierdzenia pozwanej, że podpisała umowę nie w pełni wypełnioną.

Sąd Okręgowy dostrzega, że zdecydowanej większości zeznających świadków można przypisać określony interes w sposobie rozstrzygnięcia sporu. Są to bowiem osoby związane z pozwaną więziami rodzinnymi lub gospodarczymi i koleżeńskimi, względnie są to osoby związane takimi więziami z powodem. Nie negując tego, że okoliczność ta nakazuje z ostrożnością podchodzić do tych dowodów osobowych, nie sposób uznać, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nie dając w tym zakresie wiary powodowi i zawnioskowanemu przez niego świadkom R. P. i K. N., przekroczył granice swobodnej oceny dowodów. Opis wydarzeń przyjęty przez Sąd Rejonowy za prawdziwy, pozostaje spójny i logiczny.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy nietrafnie natomiast przyjął, aby powód nienależycie reprezentował pozwaną w postępowaniu sądowym. W okolicznościach niniejszej sprawy, w której mąż pozwanej zmarł w wyniku wypadku drogowego spowodowany przez kierującego pojazdem w stanie nietrzeźwości (1,6 promila alkoholu we krwi), którego to pojazdu był pasażerem, przyjęcie przyczynienia męża pozwanej na poziomie 30 % było decyzją jak najbardziej racjonalną i uzasadnioną, a w ocenie Sądu Odwoławczego ten stopień przyczynienia odpowiadał dyspozycji art. 362 k.c. Zauważyć należy, że sama pozwana, już po wypowiedzeniu pełnomocnictwa, na ostatniej rozprawie przed Sądem Okręgowym w Lublinie w sprawie I C 969/12 w dniu 24 października 2013 roku (k.200v), nie zakwestionowała wysokości przyczynienia się męża, ani nie wносиła apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie. Twierdzenia pozwanej, jakoby istniały dowody przemawiające przeciwko przyjęciu przyczynienia się jej męża, należy uznać za gołosłowne i niewykazane.

Analiza pisma z dnia 8 listopada 2012 roku sporządzonego przez powoda w postępowaniu likwidacyjnym (k. 186-198), złożonego pozwu wraz załącznikami i zgłoszonymi dowodami (k. 168-185) oraz czynności powoda podejmowanych na rozprawie w dniu 14 maja 2013 roku (k. 199b-199f), przeczą twierdzeniom pozwanej, jakoby powód nienależycie wykonywał umowę zlecenia w zakresie istotnym dla wysokości dochodzonego w imieniu pozwanej roszczenia. Nie świadczy o tym również zażądanie w imieniu pozwanej odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 13 grudnia 2012 roku, zwłaszcza mając na względzie, że dopiero w piśmie z dnia 8 listopada 2012 roku przedmiotowe roszczenie zostało zgłoszone ubezpieczycielowi. Pozwana miała zresztą możliwość rozszerzenia powództwa po wypowiedzeniu pełnomocnictwa, bądź dochodzenia dalszych odsetek w odrębnym procesie, z czego nie skorzystała.

Nie zostało też wykazane to, aby posługiwanie się przez powoda w kontaktach z pozwaną osobami nie mającymi odpowiedniego wykształcenia prawniczego rzeczywiście skutkowało nienależytym wykonaniem umowy zlecenia przez powoda.

Co najwyżej należy stwierdzić, że powód nienależycie wykonywał przedmiotową umowę w warstwie obowiązków informacyjnych. Nie przekazał pozwanej wszystkich istotnych dokumentów i informacji wnosząc w jej imieniu pozew, także co do zasadności przyjęcia przyczynienia się po stronie J. F. (1), spotkał się z pozwaną dopiero na kilkanaście minut przed pierwszą rozprawą, nie znajdując też dla niej czasu po rozprawie. W efekcie tego pozwana niewątpliwie

mogła czuć się zaskoczona działaniami swego pełnomocnika, w szczególności jeśli chodzi o kwestię przyczynienia się, a w połączeniu z kwestią umówionej wysokości wynagrodzenia – mogła utracić do niego zaufanie. Sąd Okręgowy w pełni podziela wywód Sądu Rejonowego, że strony nie mogły skutecznie wyłączyć możliwości wypowiedzenia umowy zlecenia z ważnych powodów i pozwana była uprawniona do wypowiedzenia przedmiotowej umowy, nawet, jeżeli jedną z przesłanek takiego jej działania była chęć uniknięcia konieczności zapłacenia powodowi odpowiedniego wynagrodzenia.

Jednocześnie podniesione wyżej okoliczności nie dają podstaw do obniżenia wynagrodzenia powoda. Nienależyte wykonanie zobowiązania mogłoby rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą, ale przesłanki tej odpowiedzialności w ogóle nie zostały przez pozwaną wykazane, ani też nie złożyła ona oświadczenia o potrąceniu roszczenia z tego tytułu z roszczeniem powoda o wynagrodzenie.

Prawidłowo też Sąd Rejonowy przyjął, że powodowi należy się wynagrodzenie odpowiadające dotychczasowym czynnościom pełnomocnika (art. 746 § 1 k.c.). Strony umówiły się o prowadzenie sprawy odszkodowawczej aż do momentu zakończenia postępowania sądowego i egzekucyjnego. Powód w imieniu pozwanej dokonał zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi, wniósł następnie pozew po uzyskaniu negatywnego stanowiska ubezpieczyciela i reprezentował pozwaną na jednej rozprawie. Następnie pozwana wypowiedziała umowę zlecenia i pełnomocnictwa oraz działała osobiście na rozprawie w dniu 24 października 2013 roku, na której przesłuchiowano biegłą z zakresu psychologii oraz zamknięto rozprawę. Wprawdzie nie odwoływała się od wyroku Sądu pierwszej instancji, uznając go za zadowalający, ale była zmuszona bronić się w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie, gdyż apelację wniósł ubezpieczyciel. Złożyła odpowiedź na apelację, a na rozprawie apelacyjnej w dniu 8 kwietnia 2014 roku reprezentował ją nowy pełnomocnik. Pozwana bez pośrednictwa powoda uzyskała też zasądzone na jej rzecz świadczenia od ubezpieczyciela. Sąd Rejonowy przyjmując, że powodowi należy się wobec tego wynagrodzenie na poziomie 70 % umówionej stawki, prawidłowo zastosował wskazany wyżej przepis prawa materialnego.

Skarżący nie sformułowali żadnych zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, a jego zmiana miała być jedynie następstwem odmiennego rozstrzygnięcia co do istoty. Sąd Odwoławczy z urzędu uwzględnia tylko naruszenie prawa materialnego oraz nieważność postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, II CSK 400/07, Lex nr 371445). Wobec oddalenia obu apelacji nie było podstaw do zmiany tego rozstrzygnięcia.

W postępowaniu apelacyjnym powód wygrał jedynie w 23,81 % (tj. co do kwoty 4920 zł, co do której apelowała pozwana, gdyż przegrał co do kwoty 15744 zł, będącej przedmiotem jego apelacji). Sąd Okręgowy rozliczył stosunkowo koszty postępowania odwoławczego na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., które po stronie powoda wyniosły 1888 zł (opłata od apelacji i wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego), a po stronie pozwanej – 1446 zł (opłata od apelacji i wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata). Pozwana powinna ponieść 23,81 % sumy kosztów postępowania odwoławczego (3.434 zł), co dało kwotę 817,63 zł. Poniosła tytułem tych kosztów kwotę wyższą i należy się jej od powoda zwrot różnicy.

W sprawie nie miały zastosowania obecnie obowiązujące: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800), ani rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804) – ze względu na unormowania przepisów § 21 obu rozporządzeń.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.